

*Artur Adamski, Obywatelska, nr 250, 30.07-12.08.2021 r.*

**Rząd Izraela i wiele żydowskich organizacji nie wahają się nagłaśniać na cały świat najpodlejszych antypolskich oszczerstw. Nie powinniśmy się zniżać do równie nikczemnych praktyk, ale mamy prawo przypomnieć choć szczyptę historycznych faktów.**

Przede wszystkim - skonstruowana przez Niemców machina masowego ludobójstwa zbudowana była zupełnie nie wtedy i całkowicie inaczej, niż to się dzisiaj przedstawia. Prześladowania Żydów w Niemczech lat trzydziestych oczywiście miały miejsce. W Kristallnacht w 1938 roku spalono 171 synagog, zdemolowano tysiące sklepów zabito 90 ludzi. Furia nienawiści w nie mniejszym stopniu dotykała jednak i innych narodowości, głównie naszej. Przynajmniej część Żydów z zaatakowanej przez Trzecią Rzeszę Polski liczyła nawet na to, że ich położenie pod okupacją będzie lepsze od sytuacji Polaków. Duże grupy Żydów z Łodzi i Pabianic nadciągający wermacht witały bramami z kwiatów. Na ziemiach włączonych do Rzeszy już w 1939 Polaków objęto restrykcjami takimi, jak oznakowanie ubrań, zakaz używania rowerów, aparatów fotograficznych itp. Nawet żydowscy eksperci, wypowiadający się na procesie Eichman- na potwierdzali, że analogicznymi represjami Żydów objęto dopiero dwa lata później. W Generalnym Gubernatorstwie do czasu zamknięcia gett częstą praktyką Polaków było ubieranie opasek z gwiazdą Dawida. Żydów nie wywożono bowiem na roboty do Niemiec, więc udając Żyda można było ująć z ulicznej łapanki. Obóz w Auschwitz też zbudowany został dla ofiar polskich. W pierwszych transportach zarówno do tego, jak i innych miejsc kaźni Żydów nie było wcale. Pierwszy rok okupacji pełen był zaplanowanych egzekucji, w których ginęli Polacy umieszczeni na listach proskrypcyjnych. Tysiącami dokonywano mordów na polskich elitach w Palmirach czy Piaśnicy. Żydzi w tym czasie też ginęli, ale nie skutkiem zorganizowanych plenów eksterminacyjnych, ale powszechnej wśród Niemców żądzy rabunku i mordów. Wśród żołdactwa panowało też przekonanie, że winę za nędzę, spowodowaną kryzysem lat trzydziestych, ponosili przede wszystkim Żydzi. W ciągu pierwszego roku okupacji proporcjonalnie ginęło więcej Polaków. Mordowanie Żydów na większą skalę zaczęło się na terenach zajmowanych przez Niemców po ich ataku na ŻSRS. Ludobójcze rozkazy nie były wtedy jeszcze wynikiem zamiaru wymordowania całego narodu, ale ustaleń Abwehry, wg których w polskich województwach od 1939 roku okupowanych przez Sowietów Żydzi stanowić mieli wyjątkowo dużą część wszelkiego rodzaju sowieckich władz i służb. W następstwie takiego przekonania wszystkie jednostki niemieckiego wojska wykonywały zbrodniczy rozkaz zabijania każdego Żyda. Niemieccy „nadludzie” z nie mniejszą gorliwością mordowali też innych, sowieckich jeńców dosłownie milionami. A decyzję o totalnej eksterminacji wszystkich

osób narodowości żydowskiej władze państwa niemieckiego podjęły dopiero w styczniu 1942. Niemcy panowali wtedy na ogromnych obszarach Europy, więc wszędzie, gdzie mieli taką możliwość, przystąpili do bezlitosnego, masowego uśmiercania każdego człowieka żydowskiej narodowości.

### Usługne wydawanie na śmierć

Przez całe stulecia każda gmina żydowska prowadziła skrupulatny rejestr wszystkich Żydów odstępujących od swojego wyznania. Rejestry te miały > postać ksiąg z dokładnymi danymi każdej takiej osoby. Niemiecka decyzja o wymordowaniu wszystkich Żydów zawierała też instrukcje, by zabijać także każdą osobę wywodzącą się z żydowskiej zbiorowości nawet wtedy, gdy miała ona jedynie żydowskiego pradziadka. Gestapo odwiedziło więc każdą z żydowskich gmin, by zażądać wydania księgi ze spisem owych odstępców.

I nie było nawet jednego przypadku, w którym gestapowcy zostaliby poinformowani, że np. księga ta zaginęła. A oddanie ich w niemieckie ręce było wyrokiem śmierci dla setek tysięcy ludzi, których pochodzenie innym sposobem nigdy nie byłoby rozpoznane.

Dla swoich zbrodniczych celów Niemcy perfekcyjnie rozegrali żydowskie dążenia do utworzenia własnych terytoriów autonomicznych. Zakres władzy, jaki oddali Judenratom, był znaczny. Dysponowały one własnym systemem pieniężnym, decydowały o polityce podatkowej, dziesiątki tysięcy ochotników wstąpiły do żydowskiej policji. Dopiero po zwabieniu do wyznaczonych dzielnic ich mieszkańcy przekonali się, że znaleźli się w śmiertelnej pułapce. Upiorną rolę odgrywała nie tylko ochotnicza żydowska policja, której podstawowym zadaniem było dostarczanie kolejnych tysięcy do wagonów kierowanych ku komorom gazowym. Listy przeznaczonych na śmierć sporządzały autonomiczne żydowskie władze. Te same, które upychanym w wagonach zalecały, by nie wierzyć temu, co będą chcieli im powiedzieć widziani z wagonów, zajęci np. uprawą roli Polacy. Jadących na śmierć do końca przekonywano, że kierowani są do pracy a powszechnym zwyczajem Polaków, widzących pociągi wypełnione Żydami, było dawanie znaków, że są wiezieni na śmierć, więc nie mając nic do stracenia powinni robić wszystko, by uciekać. Śmiertelne żniwo przynosiła też polityka fiskalna Judenratów. Obłożenie chleba krańcowo wysokim podatkiem potęgowało eskalację głodu, wybranym grupom dając jednak szansę obłowienia się. Noemi Szac-Wojnkranc to tylko jedna z autorek setek relacji o codzienności getta, w którym dzieci konały z głodu pod oknami luksusowych lokali, z menu robiącym wrażenie, jakby żadnej wojny nie było.

Pinchas Freudiger, członek żydowskiej Rady Starszych z Budapesztu na jerozolimskim procesie Eichmanna zapytany o to, jak jego zdaniem potoczyłby się los Żydów, gdyby

żydowska kolaboracja nie osiągnęła swej przerażającej skali odpowiedział: „Z pewnością większość tych, którzy zginęli, by przeżyła”. Podobnie ocenił to historyk żydowski Raul Hilberg, wg którego „najbardziej ponurą częścią holocaustu jest rola, jaką w unicestwieniu swojego narodu odegrali sami jego żydowscy przywódcy”. Poeta Izaak Katzelman, zanim żydowska policja odprowadziła go do pociągu wiozącego kolejny transport do komór gazowych, obraz zagłady zdążył utrwalić w „Pieśni o zamordowanym żydowskim narodzie”. W poemacie tym o Polakach pisze jako o walczących o wolność bohaterach, Niemcy w dokumencie tym pojawiają się rzadko i są jedynie obserwatorami ludobójstwa, dokonywanego rękami samych Żydów. O nie tylko posłusznej, skrajnie służalczej, ale krańcowo nadgorliwej pracy katów swojego narodu Katzelman pisze słowami pełnymi rozpacz: „Sami Żydzi unicestwiają swój naród!”

## Hannah Arendt o żydowskim udziale w holokauście

Autorka książki „Eichmann w Jerozolimie” już w 1963 roku stwierdziła, że „jeśli rzeczywiście nie było możliwości, żeby Żydzi stawili opór, to lepiej by było, żeby nie robili niczego. Każdy mógł powiedzieć, że chce by zwolniono go z pełnienia roli oprawcy.”

Badaczka holocaustu pisze nawet, że żadnego z Żydów, którzy zdobyli się na odmowę czynnego udziału w mordowaniu własnego narodu, w żaden sposób za to nie ukarano. Stwierdza też, że wina nie leży tylko po stronie żydowskich funkcjonariuszy, lecz w większym stopniu - żydowskich przywódców. Natomiast forsowanie „opinii o jakiejś zbiorowej niewinności narodu żydowskiego” Arendt nazywa niedorzecznym. I wyznaje, że czynny udział samych Żydów w mordowaniu żydowskiego narodu jest dla niej dużo bardziej bolesny od sprawstwa niemieckiego.

## Żydowscy szmalcownicy

Na donoszących na ukrywających się Żydów Polskie Państwo Podziemne wykonywało kary śmierci. Niewspółmiernie groźniejsi od kryminalistów polskich byli szmalcownicy narodowości żydowskiej. Gestapo sformowało całe policyjne oddziały, złożone z żydowskich ochotników wyposażonych w broń i mających prawo wychodzenia z gett. Żydowscy funkcjonariusze organizacji „Żagiew” czy Urzędu ds. Walki z Lichwą i Spekulacją oddawali Niemcom ogromne usługi nie tylko wykrywając mnóstwo Żydów, ukrywanych przez polskie rodziny, ale też rozpracowując kontakty Żydowskiego Związku Wojskowego ze Związkiem Walki Zbrojnej i Armią Krajową. Niemieccy agenci z „Żagwi” często podawali się za bojowników ruchu oporu, dążąc do ziniwilowania zarówno konspiracji polskiej, jak i żydowskiej. Po rozpoznaniu przez polskie podziemie w roku 1941 zlikwidowano setki tych oprawców własnego narodu. Ochotników do służby w „Żydowskim Gestapo” (powszechnie przyjęła się wówczas taka nazwa) jednak nie brakowało, więc ta zbrodnicza formacja szybko została przez Niemców odbudowana a jej lider, Abraham Gancwajch, wg wielu opinii przeżył wojnę. Fakt, że Niemcy żydowskim Radom Starszych oddali duży zakres władzy a „Żydowskie Gestapo” wyposażyli nawet w broń

przemawia za wnioskiem, że w skrajnie tragicznym położeniu skazanego na zagładę narodu były jednak pewne szanse, których niewykorzystanie jest czymś wręcz niepojętym. Historia holokaustu roi się od sytuacji, w których kilka tysięcy ludzi pilnowanych było przez garstkę uzbrojonych Niemców. Masowy bunt, będący wyborem między komorą gazową a choćby i całkowicie beznadziejnym koczowaniem w lasach na pewno nie przyniósłby ocalenia większości uciekinierów. Ponad wszelką wątpliwość spowolniłby jednak pracę maszyny zagłady. Niemcy albo by nie zdołali zabijać wszystkich albo do celu tego musieliby ściągać dywizje z frontu. O tym, że w lasach mogły powstawać żydowskie oddziały, świadczy historia band Izraela Ajzenmana czy Tewjego Bielskiego. Obydwa nie wchodziły jednak w drogę Niemcom, skupiając się na mordowaniu Polaków - pierwsza zasłynęła mordem na mieszkańcach Drzewicy, druga wymordowaniem 128 mężczyzn, kobiet i dzieci w Na- libokach. Członkowie tych band przeżyli wojnę (po której robili kariery w UB), czy więc nie było możliwe przetrwanie w lasach przynajmniej części tych, którzy zamiast iść do komór zdecydowałiby się na bunt?

## Światowy Kongres Żydów wobec zagłady

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, działający w sytuacji dla Polski tragicznej, z uratowanych rezerw złota i zaciąganych kredytów finansujący Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, poważne (też na wysoki procent pożyczane od Banku Anglii) środki przeznaczał także na niesienie pomocy Żydom. W tym samym celu nadludzkich wysiłków dokonywały Rada Pomocy Żydom „Żegota”, grupa Henryka Sławi- ka, dyplomaci z siatki Aleksandra Ładosia, niezliczeni bohaterowie za swoją ofiarność często płacący życiem własnym i swoich rodzin. W tym samym czasie jakże bogate i wpływowe kręgi żydowskie zarówno z USA, jak i innych krajów świata na ratowanie swych rodaków nie wysupłało nawet jednego centa. Nie tylko nie wpłacili oni nic do funduszy, które nasz rząd londyński kierował do kraju, by pomagać Żydom. Odrzucili też oferty Niemców, proponujących transakcję przekazywania w ręce amerykańskie kolejnych Żydów za określoną ilość dolarów. Dysponujący w tym czasie ogromnymi funduszami niegdysiejszy żydowski poseł do polskiego Sejmu Izaak Grunbaum na prośbę, by część pieniędzy przeznaczanych na osiedla przyszłego Izraela skierować na pomoc mordowanym odpowiedział: „Jedna krowa w Palestynie jest ważniejsza od wszystkich Żydów w Polsce”. Pierwsze ogniwo jakiegokolwiek pomocy dla swoich rodaków amerykańscy Żydzi utworzyli dopiero w roku... 1946!

Przez pierwsze powojenne dziesięciolecie ani w Izraelu ani w żydowskiej diasporze niemal nikt nie podejmował tematu holokaustu. Świadomość tego, jakim sposobem i czyimi w wielkiej mierze rękami się on dokonał, była wówczas powszechna. Ocaleni z zagłady otoczeni byli odrazą, gdyż nawet jeśli przetrwali dzięki ukryciu przez Polaków to podejrzewano ich, że życie zawdzięczają uczestnictwu w zagładzie własnego narodu. Upływ czasu i wymieranie świadków wydarzeń dało jednak szansę kreowania całkowicie fałszywych narracji i wskazywania nowych „winnych”. Ofiarą załganych wersji historii padli także najwięksi z żydowskich bohaterów - żołnierze Żydowskiego Związku Wojskowego, których jedyną „winą” było to, że wywodzili się z kadry oficerskiej Wojska Polskiego i współpracowali z Armią Krajową. Świat został zarzucony

## Dlaczego Żydzi fałszują historię zagłady?

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski

Środa, 18 Sierpień 2021 07:18 - Zmieniony Wtorek, 17 Sierpień 2021 07:52

---

setkami filmów i tysiącami książek, o których prof. Norman Finkelstein stwierdził, że „nie mają nawet wartości makulatury”.

Można by dziś nie wtrącać się w sprawę żydowskiej tragedii, nie rozdzierać ran wykrwawionego narodu, nie przypominać mu hańby, jaką był czynny udział dużej jego części w unicestwianiu swojej własnej zbiorowości. Jeśli jednak zakłamywanie historii polegać ma na fabrykowaniu i nagłaśnianiu na cały świat antypolskich oszczerstw to mamy nie tylko prawo, ale obowiązek przypomnieć, jak zagłada wyglądała naprawdę.

***Opracował: Janusz Baranowski - Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generałów, Harcerzy, Szarych Szeregów, Żołnierzy Wyklętych***